

Sygnatura akt VI Ka 394/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **9 września 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek (spr.)

Sędziowie SSO Ewa Trzeja-Wagner

SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 9 września 2014 r.

sprawy **M. B.** ur. (...) w G.,

syna S. i I.

oskarżonego z art. 278§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 3 marca 2014 r. sygnatura akt III K 1675/12

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 394/14

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 3 marca 2014 roku sygn. akt III K 1675/12, którym oskarżonego M. B. uniewinniono od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art.278 § 1 kk, apelację wywiódł prokurator.

Wyżej wskazane orzeczenie zaskarżył w całości, zarzucając obrazę przepisów prawa procesowego art.366 § 1 kpk polegającą na niewyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności postępowania. Podnosząc ten zarzut apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje :

Apelacja oskarżyciela publicznego okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, albowiem Sąd I instancji wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy i w pełni zasadnie swoje rozstrzygnięcie oparł na jednoznacznej w swej treści opinii pismoznawczej.

Najważniejszym dowodem przemawiającym za uniewinnieniem oskarżonego jest opinia K. M. biegłego z zakresu badań porównawczych pisma, która potwierdziła linię obrony oskarżonego, że to nie on, ale ktoś inny, prawdopodobnie jego starszy brat T. B., dopuścił się przestępstwa zarzucanego M. B.. Z jej treści wynika w sposób niebudzący wątpliwości, iż pod protokołem przesłuchania podejrzanego M. B. z dnia 22 czerwca 2012 roku nie podpisał się ani nie naniósł zapisów ręcznych o treści „Jako zgodne podpisuję” oskarżony M. B.. W konsekwencji Sąd I instancji zasadnie przyjął, że to nie M. B. został zatrzymany w dniu 21 czerwca 2012 roku, nie on był na miejscu zdarzenia i to nie on dokonał wspólnie i w porozumieniu z E. K. kradzieży na szkodę A. Ż. w G. przy ulicy (...) oraz nie uzgodnił z prokuratorem kary w postępowaniu przygotowawczym.

Apelacja oskarżyciela publicznego nie podważyła przywołanej opinii. Wytknąć trzeba skarżącemu, że kwestionując rzetelność opinii powinien w formie zarzutu podnieść naruszenie prawa procesowego - art.201 kpk a nie art.366 § 1 kpk. Podstawą do podważenia opinii biegłego jest jej niepełność lub niejasność albo sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie. Zauważyć też należy, że prokurator winien kwestionować opinię przede wszystkim na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Tymczasem oskarżyciel w tym zakresie wykazał się całkowitą biernością. Dopiero w apelacji napisał, że biegły powinien pobrać od oskarżonego dodatkowo materiał porównawczy wpływowy. Wobec treści opinii zarzut ten jest bezpodstawny, zaś przytoczone poglądy z literatury fachowej jej nie podważają. Apelujący nie wykazał, by biegły nie dysponował odpowiednią do wydania opinii wiedzą specjalistyczną lub posłużył się niewłaściwymi metodami badawczymi.

Zgodzić się trzeba z tezą, że im bogatszy materiał porównawczy tym opinia powinna być pełniejsza. Nie można jednak zapominać, że istnieje pewne minimum materiału porównawczego, które pozwala opiniować biegłemu. Skoro biegły wydał w sprawie opinię jednoznaczną i stanowczą, to znaczy, że dysponował wystarczającym materiałem porównawczym. Gdyby było inaczej, to po pierwsze zażądałby jego uzupełnienia, a po drugie nie doszedłby do kategorię wniosku. Opiniujący przed przystąpieniem do badania ocenił materiał porównawczy i dowodowy (k.143-144). W obu przypadkach miał do dyspozycji nakreślone podpisy, co z pewnością ułatwiło wydanie opinii. Dysponował materiałem bezwplywowym w postaci pisma ręcznego i podpisów M. B. nakreślonych w związku z ubieganiem się o dowód osobisty w okresie zbliżonym do daty czynu. Wskazał jednoznacznie, że zgromadzone do badań materiały porównawcze dają wgląd w nawyki graficzne ich wykonawcy i są wystarczające do prowadzenia szczegółowych badań identyfikacyjnych kwestionowanych konstrukcji graficznych. Nadto na podstawie zgromadzonych do badań wzorów porównawczych stwierdził, że możliwe jest ustalenie dystynktywnych, powtarzalnych cech pisma ich wykonawcy, co w konfrontacji z materiałem dowodowym umożliwi odpowiedź na postawione pytania badawcze (k.143). Podczas badania graficzno-porównawczego dostrzegł liczne i istotne rozbieżności między skonfrontowanymi zapisami. Pozwoliło mu to na wyrażenie jasnego i stanowczego stanowiska końcowego (k.146). Na marginesie zauważyć trzeba, że w przytoczonej w środku odwoławczym pracy Brunona Hołysa „Kryminalistyka” napisano również, że najodpowiedniejszym materiałem do badań autentyczności podpisów są oryginalne dokumenty z podpisami osoby, która kwestionuje dany podpis. Nadto wzory podpisów powinny pochodzić z okresu najbardziej zbliżonego do czasu sporządzenia spornego odpisu (str.811). Oba te kryteria spełnił materiał porównawczy, którym dysponował biegły.

W ocenie Sądu odwoławczego treść opinii biegłego K. M. pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich oraz udziela odpowiedzi na wszystkie postawione biegłemu pytania, na które zgodnie z zakresem wiadomości specjalistycznych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi. Uwzględnić także wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności i zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów (za Sądem Apelacyjnym w Poznaniu, wyrok z dnia 7 marca 2013 roku II AKa 30/13, LEX nr 1324757). Dlatego Sąd Okręgowy uznał, że brak jest podstaw do wzruszenia przedmiotowej opinii. Dodać trzeba, że oceny tej nie mogłoby zmienić poszerzenie opinii o zbadanie podpisów nakreślonych pod

protokołem zatrzymania. Niewątpliwie protokoły zatrzymania i przesłuchania podejrzanego dotyczą tej samej osoby i zostały sporządzone w ramach tych samych czynności procesowych w ciągu dwóch dni (k.4 i k.30-31).

Jednoznaczność opinii pismoznawczej czyni drugorzędnymi pozostałe dowody zebrane w sprawie oraz bezzasadnymi wywody apelacji odnośnie konieczności podjęcia prób poszerzenia materiału dowodowego o przesłuchanie E. K., T. B., policjanta Z. K. przesłuchującego osobę podającą się za M. B. oraz A. G.. Niemniej na marginesie zauważyć trzeba, że matka M. B. potwierdziła, iż to jej syn T. B. został przywieziony przez policjantów do jej zakładu pracy celem potwierdzenia jego danych. Bezsporne jest, że potwierdzenie danych zatrzymanego nastąpiło w oparciu o oświadczenie I. B.. Interweniujący policjanci nie kojarzyli obecnego na sali rozpraw M. B. a rozpoznali jego matkę. Sąd Rejonowy próbował przesłuchać E. K. i T. B., ale z przyczyn od niego niezależnych nie udało się. Również nie powiodły się próby przymusowego doprowadzenia E. K. (k.132, k.162-163). Na adres zameldowania tego świadka raz wysłano wezwanie, które wróciło z adnotacją adresat wyprowadził się (k.115). Z innego wezwania dla niego wynika, że przebywa na terenie G. a nie L. (k.118). Co się zaś tyczy przesłuchania Z. K., to nawet gdyby policjant nie widział na prawej łydce przesłuchiwanego blizny, a ograniczył się wyłącznie do oświadczenia przesłuchiwanego, to i tak postępowanie sądowe wykazało, że M. B. takiej blizny nie ma (k.163) i to nie on był przesłuchiwany. Natomiast A. G. widziała w punkcie skupu złomu dwie osoby, które zostały zatrzymane przez funkcjonariuszy Policji i trzecią, która uciekła – mężczyzna w wieku 45 lat (k.2), którym nie mógł być M. B..

Nie przeprowadzając wskazane w apelacji dowody Sąd Rejonowy nie uchybił normie z art.366 § 1 kpk, gdyż sądowe postępowanie dowodowe doprowadziło do wyjaśnienia wszystkich istotnych dla ostatecznego rozstrzygnięcia okoliczności sprawy.

Z tych wszystkich powodów Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciążył Skarb Państwa.

Nic nie stoi na przeszkodzie, by prokurator wszczął postępowanie przeciwko T. B..